

Cena egzemplarza zł **3**
Pobieranie wyższej opłaty jest nadużyciem

ILUSTROWANY

Prenumerata miesięczna wynosi zł **60** + 10 zł za doręczenie zamiejsc. + 5 zł za doręczenie miejscowe

KURIER POLSKI

Rok II Telefony Centrali w Bydgoszczy 33-41 i 33-42 (czynne całą dobę)
Centrala zamiejscowa 90. Rozmównica publiczna 19-07
Sekretariat redakcji przyjmuje codziennie od godziny 10 do 12

Czwartek, dnia 11 kwietnia 1946 r.

Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW”
Konto PKO „ZRYW” Nr VI-135 PKO „I.K.P.” Nr VI-140
Konto bieżące: Bank Związku Spółek Zarobkowych w Bydgoszczy

Nr 99

Już 25 kwietnia konferencja czterech mocarstw w Paryżu Termin konferencji pokojowej będzie odroczony

LONDYN (dr). Związek Radziecki wyraził swoją zgodę na konferencję ministrów spraw zagranicznych 4 mocarstw w dniu 25 kwietnia w Paryżu. Podał to do wiadomości amerykański sekretarz stanu Byrnes, który zaznaczył, że Francja jeszcze nie wyraziła swego stanowiska. Gabinet francuski na swym dzisiejszym posiedzeniu poweźmie decyzję w tej sprawie.

Pierwszym zadaniem konferencji czterech będzie ustalenie terminu konferencji pokojowej, wyznaczonej pierwotnie na 1 maja. Termin ten zostanie prawdopodobnie odroczony, gdyż państwa, biorące udział w konferencji pokojowej, muszą się przed tym dokładnie zapoznać z przygotowanymi projektami traktatów pokojowych z Bułgarią, Rumunią, Węgrami, Finlandią i Włochami.

Na konferencji zastępców ministrów spraw zagr. rozpoczęto prace nad przygotowaniem traktatu pokojowego z Węgrami. Sprawa traktatu pokojowego dla Włoch znajdzie się na stole obrad dopiero po opracowaniu relacji komisji sojuszniczej która zbadała sprawę granicy włosko-jugosłowiańskiej.

Zdaniem Byrnesa zastępcy ministrów, pracujący obecnie nad projektem traktatów weszli w ślepy zaułek.

Pani Roosevelt przeciwko niemieckim żonom żołnierzy USA

BERLIN (ZAP). Duże rozczarowanie w licznej już rzeszy Niemców, które zawarły małżeństwa z żołnierzami amerykańskimi, wywołało oświadczenie pani Rooseveltowej, sprzeciwiającej się wjazdowi Niemców do Ameryki. Zwroćcie się opinii amerykańskiej przeciw Niemcom zostało spowodowane wielką ilością wniosków rozwodowych, jakie wpłynęły do sądów amerykańskich.

Ewakuacja Syrii i Libanu do 15 kwietnia

LONDYN (PAP). Reuter donosi z Damaszku, że premier syryjski oświadczył, iż wszystkie obce wojska, przebywające w Syrii i Libanie, będą ewakuowane do 15 kwietnia.

W dniach 18 i 19 kwietnia odbędzie się w Damaszku wielka parada wojskowa. Wszystkie państwa arabskie zaproszono do wysłania oddziałów, które wezmą udział w manifestacji.

Ostatni list Hitlera „Führer” zawiadamia Keitla o swoim postanowieniu popełnienia samobójstwa

BERLIN (ZAP). Władze okupacyjne odnalazły list Hitlera do Keitla, datowany 29 kwietnia 1945 r. W liście tym Hitler oświadcza, że obrona Berlina kończy się. „Jestem zdecydowany popełnić samobójstwo — pisze — i nie poddawać się. Jako następę mego wyznaczyłem admirała Doenitza. Jestem przekonany, że będzie pan współpracował z nim i pełnił swoje obowiązki tak samo jak w stosunku do mnie. Goering i Himmler okazali się nielojalnymi, zawiodłem się na nich, gdyż złamali złożone przysięgi. Nielojalność ich potwierdził ich samobójstwo. Nie da-

przy czym najwięcej trudności sprawia traktat pokojowy z Włochami. Byrnes odmówił informacji o tym, czy konferencja ministrów zajmie się także innymi sprawami, jak p

rzy- szłość Zagłębia Ruhry i Nadrenii. W Paryżu rozeszły się wiadomości, że rząd francuski pragnie wnieść na konferencję ministrów sprawę granic zachodnich Niemiec.

Wszyscy bezsilni wobec Hitlera Oficerowie sztabu i całe dowództwo nie mieli nic do gadania

NORYMBERGA (FA). Jako świadek odciażający Keitla, zeznawał przed Trybunałem dr Hans Lammers, który oświadczył, że oficerowie sztabu jak i całe naczelne dowództwo armii niemieckiej było bezsilne wobec Hitlera. Zakres uprawnień tego dowództwa istniał jedynie w teorii, bowiem Hitler decydował

sam we wszystkich sprawach. Oficerowie nie zgadzający się z jego planem działania podawali się do dymisji, których Hitler jednak absolutnie nie przyjmował do wiadomości. Dr Lammers był bliskim współpracownikiem Hitlera od 1922 r. Był pułkownikiem SS i szefem kancelarii Rzeszy.

60 stronnic w Japonii staje do wyborów

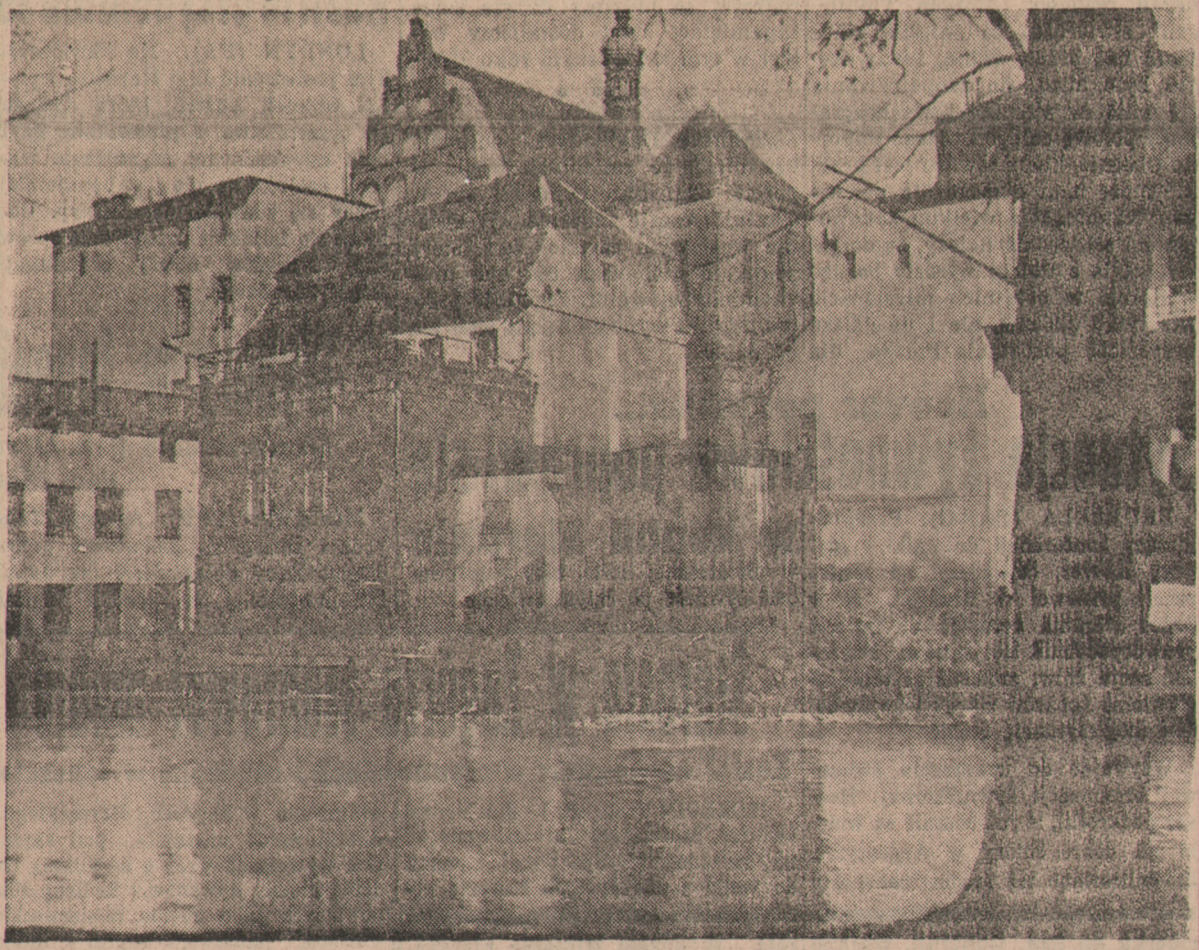
TOKIO (FA). W Japonii czynione są przygotowania do wyborów parlamentarnych. Naród japoński wykazuje na ogół małe zainteresowanie wyborami, co tłumaczyć należy wielką apatią na skutek poniesionej klęski. Ogółem istnieje w Japonii 60 stronnic, jednak najważniejsze z nich to partia socjalistyczna, partia komunistyczna, liberałów i tzw. partia postępową.

Kopenhaga siedziba wydziału rolniczego ONZ

SZTOKCHOLM (PAP). Jak donoszą z Kopenhagi, rząd duński zaproponował ONZ postawienie szeregu budynków do dyspozycji europejskiej sekcji rolniczej i żywnościowej ONZ.

Bydgoszcz

Nad dachami domów starych uliczek „Wenecki bydgoskiej” wznoszą się piękne, gotyckie szczyty zabytkowej Fary. Widok z wysepki św. Barbary.



Premier japoński pobity

LONDYN (PAP). Reuter donosi z Tokio, iż premier japoński przyjął w swoim biurze delegację, składającą się z przedstawicieli partii socjalistycznej i komunistycznej, którzy domagali się niezwłocznej dymisji gabinetu. Sekretarz generalnej partii

komunistycznej, Tokuda, ostro atakował rząd, zarzucając mu nieumiejętność w rozwiązywaniu problemu żywnościowego. Po gorącej dyskusji doszło do rekozynów, zaś premier został wyprowadzony z sali przez oddział policji.

Ameryka za skreśleniem sprawy perskiej Oświadczenie min. Byrnese do dziennikarzy

NOWY JORK (dr). Byrnes zapytany na konferencji prasowej o porządek obrad na sesji Rady Bezpieczeń-

stwa, oświadczył, iż nie ma potrzeby utrzymania sprawy perskiej na porządku obrad. Sprawa jej skreślenia będzie rozpatrywana dopiero pod koniec tygodnia, gdyż dopiero wczoraj kopia listu Gromyki do Trygve Lie została doręczona członkom Rady Bezpieczeństwa.

Franco aresztuje oficerów

LONDYN (PAP-ans). Daily Herald donosi, że w czasie obławy w Madrycie aresztowano kilku starszych oficerów sztabowych i osadzono w więzieniu za działalność przeciwko gen. Franco. Wśród aresztowanych znajduje się członek sztabu generalnego.

Wobec usunięcia się na dalszy plan sprawy perskiej, na czoło zagadnień wysunęła się odmowa uwaga szczeru w Hiszpani.

O właściwą postawę wobec zagadnienia volksdeutschów

Z artykułów prasy codziennej, licznych, zmienianych rozporządzeń prawnych, różnorodności systemów terytorialnych, wreszcie przypadkowości orzecznictwa sądów, widoczny jest brak wyrobienia w społeczeństwie naszym jasnego, dojrzałego, zgodnego zarówno z charakterem narodowym, jak i sensem politycznym poglądu na sprawę volksdeutschów.

Obawiam się, że w sprawie tej popełniamy dalsze błędy, w przyszłościowym już braku poczucia rzeczywistości i praktyczności politycznej.

Żaden naród nie wojował tyle w XIX w., co polski — pisano po pierwszej wojnie światowej — i tylko wyjątkowo pod polskim sztandarem. Zrozumiałym więc będzie, że przyrost ludności był i jest w Polsce znacznie mniejszy, niż być powinien w stosunku do zaludnienia i siły rozrodzyci społeczeństwa. Traciłmy nieproporcjonalnie wiele ludności w porównaniu z innymi narodami; upływ krwi był kilkakrotnie większy, niż przeciętny ubytek europejski skutkiem wojen. W powstaniach i w następstwach powstań ginęła na ogół najlepsza część młodzieży — a czyż tylko młodzieży! Najbardziej owiani miłością dobra publicznego, najbardziej przedsiębiorczy, najodważniejsi padali ofiarą, dawali życie i tracili majątki... (Feliks Konieczny: Warunki pracy kulturalnej, Kraków, 1918).

Ten punkt widzenia: liczebności narodu, jako źródła jego mocy politycznej, konieczności otoczenia jego potencjału biologicznego opieką, ochrony majątku narodowego, nie ważył dotychczas na naszych decyzjach historycznych, jak nie waży świadomość, że istotą problemu polsko-niemieckiego jest stosunek ilości ludności i bogactwa narodowego.

Naczelnym zadaniem każdej polityki, jest osiągnięcie korzyści z każdej sytuacji. Prawdę tę powinniśmy mieć na względzie i przy ocenie sytuacji, jaka się wytworzyła z mniejszością niemiecką.

Mniejszość ta nie przedstawiała w Polsce obrazu jednolitego. Zwarła i zamknięta w ośrodkach wiejskich, wsiach i koloniach — ulegała tam ogólnemu prawu socjologicznemu tego rodzaju enklaw, zachowując możliwość trwania w stanie niezmiennym przez wieki, jak i inne społeczności zamknięte wiejskie — kolonie czeskie, wsie górskie, osiedla szlachty zagrodowej itp. Na nieliczne aktywa tej wojny politycznej możemy likwidację tych przeszło półtorawiekowych wysiłków kolonizacyjnych niemieckich. Załatwienie tego problemu było konieczne.

Ludność natomiast miejska pochodzenia niemieckiego, stwierdzić trzeba, ulegała stałej asymilacji. Wprawdzie proces ten zahamowany został nieco okresem propagandy hitlerowskiej, prowadzonej umiejętnie, z wielkim nakładem środków i przy znacznej in-dolencji władz sanacyjnych, ale pięcioletni okres nie wiele znaczy w życiu narodów.

Gdyż życie zrosło się z jakimś większym ośrodkiem miejskim nasilonym ludnością niemiecką, mógł sam zaobserwować ten powolny, ale stały proces. W latach około r. 1905, w Łodzi w sklepach

panował język niemiecki, gdyż handel był w znacznym stopniu w ich rękach, ale już na pięć lat przed tym, gubernator piotrkowski w sprawozdaniach urzędowych (znajdujących się w bibliotece warszawskiej uniwersyteckiej), notuje „zatrważające” wypadki solidaryzowania się przedstawicieli sfer niemieckich ze stanowiskiem polskiego społeczeństwa.

W istocie nie doceniamy uroku i siły kultury polskiej. Dowodem naszej siły asymilacyjnej — ilość nazwisk niemieckich, dziś niezaprzeczonych Polaków, często ludzi o wybitnych zasługach dla naszej kultury, choćby w dziedzinie literatury, językoznawstwa, a więc niejako rdzenia duszy narodu. A przecież kiedyś przodkowie ich tkwili w obozie nieprzejednanie nam wrogim.

Gdyby wojna nie wybuchła za naszego pokolenia, to o całkowite spolszczenie ludności miejskiej, nie mielibyśmy obaw — nastąpiłoby ono samą drogą małżeństw mieszanych, szkół, służby wojskowej, organizacji i odpowiedniej polityki.

Asymilacja jest celem każdego państwa. Berlin i Brandenburgia przeciwstawiają się nam siłą pierśi i serc zgermanizowanych Słowian. Ameryka Północna ze swą pozorną swobodą nauczania (ale broń Boże nie wyższego), reprezentuje te same dążności.

Germanizowaniu Lotaryngii, Alzacji, Luksemburga przez zaprowadzenie tam ustawodawstwa niemieckiego cywilnego, jak w naszym „Warthegau”, obowiązkowi składania przez urzędników przysięgi wierności, obowiązkowi przystąpienia do Arbeitsfrontu i odbywania służby wojskowej w armii niemieckiej — Francuzi przeciwstawili wysłanie do Rosji Sowieckiej misji wojskowej, jak o tym donosiły gazety sowieckie, mającej za zadanie wyłączenie z obozu jeńców, służących w armii niemieckiej Francuzów-volksdeutsche, by nie przepadli dla wyludnionej Francji.

Zresztą tę samą politykę stosowali i Niemcy, pomimo głoszonej oficjalnie teorii o rasie nordyckiej. Mam właśnie przed sobą okólnik tajny z 13. 3. 42 r., wydany przez Oberstaatsanwalt'a, nakazujący zaliczać do kat. IV osoby mające ślad krwi niemieckiej, choćby były znane ze swego „frühere deutschfeindliche Einstellung”.

Prawdopodobnie ze zwykłą sobie wściekłością woleliby ich pozabawić życia jako zdrajców, ale racja polityczna domagała się zaprowadzenia nad nieopanowanymi odruchami i dążeniami do zwiększenia biologicznego rezerwuaru żywych sił.

Procesy rehabilitacyjne, gdy się ich słucha nie w pojedynczych wypadkach, zasługujących na potępienie, ale w swej masie, są zaprzeczeniem polskiej racji stanu.

Przeważająca niemożność uzyskania rehabilitacji i konsekwencja w postaci tw. śmierci cywilnej (konfiskata mienia, pozbawienie praw, obóz), następuje w rezultacie niemożności udowodnienia przymusu w podpisaniu listy.

Pomijając nierównomierne traktowanie samego faktu podpisania, uważanego na terenie Gen. Gub. en bloc za pozorny (składanego przez osoby zatrudnione w administracji), jak gdyby istnienie odrębnych zasad moralnych w stosunku do wroga było uzależnione od pewnej linii geograficznej udowodnienie przymusu podpisania jest przeważnie niemożliwe i ze względu na nieobecność ludzi tkwiących w aparacie administracyjnym niemieckim, a następnie ze względu na to, że przymus tkwił nie w postaci fizycznej, ale i w innej — czy to w postaci ogólnej atmosfery terrorku, nieznanego dotychczas w historii, bądź w sytuacji indywidualnej, jak choroba, nędza, starość, obawa o członków rodziny, konieczność ratowania innych.

Z powodu tego mankamentu dowodowego, skazuje się nawet osoby, które tkwili w pracy organizacyjnej tajnej, udostępniały mieszkanie na zebrania, kolportowały gazetki, bądź pomagały Polakom w obozach wysyłając im paczki lub przekazy pieniężne.

Wbrew szerzonemu pogłówni, u-

15 statków rybackich dla Polski

SZTOKHOLM (PAP). Z Kopenhagi donoszą, że UNRRA zakupiła flotyllę złożoną z 15 statków rybackich, którą przeznacza się dla Polski w celu umożliwienia rybakom polskim bezpośrednich połowów ryb.

Międzynar. konferencja zbierze się w Nowym Jorku
PARYŻ (PAP-ms). W Paryżu obraduje 16 przedstawicieli państw i 4 przedstawicieli międzynarodowych organizacji zdrowia w sprawie powołania do życia światowej organizacji zdrowia, opartej o ONZ i radę ekonomiczną i społeczną, przygotowania porządku obrad międzynarodowej konferencji zdrowia, która zbierze się w Nowym Jorku w czerwcu.

Sprawa Grecji na Radzie Bezpieczeństwa?

LONDYN (FA). Przedstawiciele greckich partii lewicowych zwrócili się do rządów Anglii i Stanów Zjedn. o przedłożenie sprawy Grecji Radzie Bezpieczeństwa. Wniosek umotywowano tym, że ostatnie wybory należy uznać za nieważne, gdyż odbyły się w atmosferze terrorku.

Członkowie rządu węgierskiego jadą do Moskwy

BUDAPEST (dr). Węgierski premier, minister spraw zagranicznych, oraz inni członkowie rządu węgierskiego udadzą się wkrótce do Moskwy, w celu omówienia spraw, związanych z traktatem pokojowym dla Węgier.

Szwecja wdzięczna Polsce za dostarczenie węgla

SZTOKHOLM (PAP). W związku z sytuacją węglową w Szwecji organ rządowy „Morgen Tidningen” stwierdza, że „Anglia zmuszała nas przed wojną, kiedy węgla było dużo do zaopatrywania się u niej w wysokości przekraczającej połowę całego naszego importu. Obecnie, kiedy towaru jest brak, nie może nam obiecać nic pewnego. Natomiast z wielkim zadowoleniem stwierdzić należy, że dostawa węgla z Polski wzrosła bardzo wydatnie w ostatnich miesiącach. Nie tylko obecnie, ale i na dalszą przyszłość pozostanie Polska dla

Rejestracja mężczyzn w Niemczech

BERLIN (FA). Na zarządzenie władz w amerykańskiej strefie okupacyjnej w Niemczech, wszyscy mężczyźni ponad 18 lat podlegają obowiązkowi rejestracji. Od zarejestrowania się uzależnione jest wydanie kart żywnościowych. Po 15 maja żaden niezarejestrowany

mężczyzna nie będzie przyjęty do pracy. Ponadto dla wyeliminowania hitlerowskich elementów wywrotowych ustanowionych zostanie 400 trybunałów, które sądzić będą wszystkich b. czynnych członków partii hitlerowskiej.

Śmierć dzieci spowodowana zatruciem wewnętrznym

Angielska odpowiedź na skargi repatriantów polskich

LONDYN (FA). W związku z skargami na niedostateczną opiekę nad repatriantami polskimi z angielskiej strefy okupacyjnej, władze angielskie w Niemczech zarządziły śledztwo. W transportcie, który 13 marca przybył do Bremy, zmarło 2 dzieci. Wszyscy repatrianci byli — jak stwierdzono w skardze — wygłodzeni i przemarznięci.

Władze angielskie oświadczają, że wszyscy uchodźcy otrzymują

dostateczną ilość żywności, że w punktach postoju rozdzielane są ciepłe posiłki przez personel UNRRA. Każdy wagon ma swój piec, przy czym do dyspozycji repatriantów przydziela się 25 kg węgla. W transportcie znajduje się ambulans pod kierownictwem lekarza UNRRA, a śmierć dzieci — jak wykazała sekcja — spowodowana została zatruciem wewnętrznym i niedostateczną opieką matek.

Wysiedlenie Niemców z Węgier

BUDAPEST (ZAP). Wysiedlenie Niemców i Szwabów węgierskich odbywa się systematycznie, według ustalonego z góry planu. Po kolei opróżnia się większe skupiska niemieckie. Władze węgierskie jednak przy wysiedlaniu nie uniknęły jednego błędów, a mianowicie w pierwszych opróżnionych przez Szwabów gminach dopuszczono do wyszabrowania

całego pozostawionego przez nich majątku.

Szabrowanie rozpoczęło się natychmiast po wycofaniu się oddziału policji, która pilnowała porządku w okresie wysiedlania. Wystawienie posterunków straży obywatelskiej oczywiście nie odniosło skutku. M. in. rozbito ciężkie żelazne drzwi przeszło 300 piwnic winnych i to w jednym Buda Ors, skąd jak donosi „Kis Ujság”, zabrano setki hektolitrow wina.

Bynajmniej nie pogrzebowy finał Ligi Narodów

Austria przypomina sobie dawne dobre czasy

LONDYN (FA). Na likwidacyjnym posiedzeniu Ligi Narodów wpłynął wniosek Austrii, która domaga się uczestnictwa w posiedzeniu, gdyż była członkiem tej organizacji. Nastrój posiedzenia nie jest bynajmniej jakby się zdawało, pogrzebowy. Odbywa się formalne przekazanie spraw Ligi Narodów nowej organizacji międzynarodowej.

M. in. tematem konferencji Ligi Narodów była sprawa terenów mandatowych Ligi. Delegat Anglii złożył oświadczenie, że spośród 6 terenów mandatowych, już dwa, tj. Irak i Transjordania, stały się państwami suwerennymi, zaś sprawa Palestyny rozstrzygnięta się w najbliższym czasie. Tanganika, Togo i Kamerun przejdą pod zarządek ONZ.

Wybory w Japonii mają być próbą!

Oświadczenie gen. Derewienko do rozpatrzenia gen. Mac Arthura

MOSKWA (PAP). Agencja Tass podaje szczegóły pierwszego posiedzenia Rady Sojuszniczej dla Japonii, utworzonej na zasadzie uchwał

moskiewskiej konferencji min. spraw zagr. Na otwarciu konferencji wygłosił przemówienie gen. Mac Arthur. Przewodniczył z ramienia USA general major Mac Worth.

Głównym tematem obrad na pierwszym posiedzeniu rady sojuszniczej dla Japonii było oświadczenie przedstawiciela ZSR, gen. Dierewianko. Stwierdził on m. in., iż byłoby bardzo pożądane, gdyby naczelny dowódca sił sojuszniczych uznał za stosowne w dniach najbliższych, w przeddzień wyborów, wydać publiczne ostrzeżenie, że wybory do parlamentu będą rozpatrywane jako próba. Wybory dają bowiem Japonii możliwość utworzenia rządu demokratycznego, zgodnego z pragnieniem narodu, to też naczelny dowódca sił sojuszniczych winien zastrzec sobie prawo sprawdzenia składu osobowego parlamentu i w wypadku, jeśli większość deputowanych nie okaże się godną zaufania, winien zastrzec sobie prawo zarządzenia nowych wyborów.

Członkowie rady uznali za konieczne przekazać oświadczenie gen. Dierewianko do rozpatrzenia gen. Mac Arthurowi.

Uczeni amerykańscy ostrzegają!

WASZYNGTON (PAP-ms). Na konferencji uczonych w sprawie energii atomowej jeden z uczonych wypowiedział zdanie, że bez ścisłej współpracy nad kontrolą użycia energii atomowej, możemy być świadkami tragicznego końca cywilizacji. Na konferencji wybrano komitet złożony z 7 uczonych amerykańskich, który podejmie prace badawcze nad zastosowaniem energii dla celów przemysłowych.

Starosta w Zagórzku szabrował meble

Został zawieszony w czynnościach i osadzony w areszcie

SZCZECIN (tel. wł.) Jak donosi „Kurier Szczeciński” aresztowano tu na zarządzenie Specjalnej Komisji do walki z nadużyciami starostę po-

wiatowego w Zagórzku, Borzęckiego. Aresztowanie nastąpiło pod zarzutem wywożenia wraz z najbliższą rodziną mebli, dywanów i bielizny stanowiących jako mienie niemieckie własność państwa. Nadto, mimo dotkliwego braku pogłowia końskiego u osadników Borzęcki sprzedawał konie do innych powiatów.

Zbyt często w ostatnich czasach zdarzają się aresztowania stojące ściśle w związku z popełnianiem tego rodzaju nadużyć. Nie ma także dnia aby do redakcji pism codziennych nie wpływały listy czy to anonimowe czy z podaniem pełnych nazwisk autorów opisujące drobne a często i bardzo poważne niedociągnięcia i nadużycia władzy przez urzędników polskich na Ziemiach Odzyskanych.

Tak np. praca komisji mieszkaniowych i komisji przydzielających mienie niemieckie w Słupsku jest częstym tematem takich listów. Aby usunąć niebezpiecznie rozszerzający się protekcjonalizm, trzeba, aby czynniki kontrolujące zbadaly dotychczasowy stan i winnych pociągnęły do odpowiedzialności. Działające obecnie sądy doraźne przez przykłądne ukaranie muszą raz nareszcie odstrzążyć tych, którzy lekceważą swoje obowiązki wobec państwa i narodu i którzy tak lekkomyślnie narażają na szwank honor własnej ojczyzny.

Sytuacja żywnościowa poprawi się w końcu sierpnia

BRUKSELA (PAP-G). Przewodniczący konferencji do walki z głodem, Hoover, oświadczył na konferencji prasowej w Brukseli, że w końcu sierpnia sytuacja na świecie prawdopodobnie się poprawi. Po zakończeniu żniw, zrobione zostanie zestawienie zapasów ziarna i świat będzie mógł sytuację ocenić.

Wzywając do utworzenia światowej organizacji żywnościowej, Hoover podkreślił, iż już obecnie są widoki na dobre zbiory w Argentynie. Zmobilizowano też środki transportu

ciężka do Gen. Gubernii, wąskiej przestrzeni udzielonej „wspaniałomyślnie”, nie była wcale obowiązkiem, gdyż zawieraloby to akceptację niemieckiego stanowiska, przeciwnie, trzymanie się wszelkimi sposobami ziem naszych zachodnich było naszym nakazem narodowym i to w sposób nie przebiegający w środkach. To przystosowanie się do okoliczności dyktował nam instynkt samozachowawczy. Nie wolno było być w imię tej racji łatwo rzucić i oddawać wrogowi na grabież majątku małego czy dużego, ruchomego czy nieruchomego, gdyż jest to wszystko majątek narodowy. Niedocenicenie wagi w sprawach politycznych majątku, dorobku, jako rezultatu pracy całych pokoleń, m. in. widoczne jest w takich postawach społeczeństwa, jak powstanie warszawskie. Jest to z istoty swego rodowodu — szlachecka postawa gestu.

Ale sens tkwiący w instynkcie samego społeczeństwa, a nie w programowych decyzjach, jest zawsze trafniejszy. Istnienie volksdeutsche odegrało swoją pożyteczną

rolę. Wykazało istnienie nieprzejednanego wrogu, którzy, jeśli nie zdołali uciec, powinni być izolowani. Poza tym w wielu wypadkach na ziemiach tzw. Warthegau ułatwiło przetrwanie. Tak jak naród nasz musiał przez półtora wieku dawać rekruta potencjom obcym, tak i obecnie składano ofiarę z członków rodziny zapisujących się na listę, przeważnie tych, którym nie groziła służba wojskowa, co umożliwiałoby życie pozostałym i uniknięcie ruiny.

Rozstrzygnięcie tej sprawy pod kątem widzenia ekspiacji za lepszą sytuację w czasie okupacji, razi nieobecnością kryteriów szerszej politycznej natury.

Niewątpliwie nie możemy z zamknięciem oczu na stan ludności polskiej, wyzywać się myśli pozyskania jako obywateli tej ludności pochodzenia niemieckiego, która przez swe czyny wykazała solidarność ze społeczeństwem polskim, a przez to i posunięty proces asymilacji, w tej lub innej formie ofiarność i uczynność.

WITOLD KOTOWSKI

Echa

Bardzo znamienny objaw

W ostatnich tygodniach notujemy bardzo znamienne głosy przedstawicieli Polskiej Partii Robotniczej, które nie mogą i nie powinny być przemilczane na łamach prasy katolickiej.

Pierwszy z tych głosów odezwał się na zjeździe aktywny PPR województwa poznańskiego, na którym sekretarz wojewódzki PPR, ob. Izidorczyk, oświadczył najwyraźniej: „Trzeba współpracować z klerem...”

Tę współpracę uważa sekretarz Izidorczyk za wskazaną: „dla dobra państwa i narodu...”

Poznański org. PPR „Wola Ludu” zarejestrował wystąpienie sekretarza Izidorczyka w sprawozdaniu ze zjazdu, stwierdzając tym samym, że nie chodziło tu o pogląd osobisty. (Pisał o tym obszernie „IKP” 4. 4. 46).

Drugi znamienny głos — to dłuższy artykuł ob. R. Łysiaka pt. „Kościół katolicki a obóz demokracji”, zamieszczony na łamach „Trybuny Wolności”, organu PPR. Autor artykułu podkreśla konieczność i możliwość współpracy pomiędzy katolikami a przedstawicielami obozu materialistycznego w dziedzinie społecznej i gospodarczej.

Trzeci wreszcie bardzo znamienny głos ze strony PPR odezwał się w pierwszym powojennym zjeździe wojewódzkim Stronnictwa Pracy, odbytym w dniu 31 marca br. w Krakowie. Imieniem PPR wygłosił przemówienie powitalne ob. Kłaput. I znów — uderzającym był fakt, że — w przemówieniu powitalnym, a więc nie dyskusyjnym — przedstawiciel PPR poruszył sprawę stosunku PPR do Kościoła katolickiego. Ob. Kłaput zaprzeczył kategorycznie, jakoby PPR chciała wojny z Kościołem, wprost przeciwnie: PPR nie myśli o walce z katolicyzmem, bo większość — i to znaczna — członków PPR to ludzie wierzący.

Na marginesie tych znamiennych głosów trzeba stwierdzić, że nie są to głosy oderwane i przypadkowe.

Niewątpliwie nurtują w PPR pewne prądy zdrowe, uświadamiające niedorzeczność walki z Kościołem w tych warunkach, gdzie przynajmniej większość ludności jest katolicka.

Organ ks. Prymasa Hlonda, poznański tygodnik „Głos Katolicki” pisał słusznie 24 marca br., że daje się zauważyć w PPR pewna zupełnie nowa linia postępowania i że należy uważnie śledzić dalszy rozwój tej linii.

Nie mamy powodów do posiadania przedstawicieli PPR o nieszczerść tym bardziej, że pokrewne głosy padają w różnych częściach Polski i przy różnych okazjach.

Przytoczone przez nas powyżej

Pod znakiem fałszerstw

W czasie uroczystego powitania Hitlera w „oswobodzonym” Gdańsku 19 września 1939 roku, ówczesny jego gauleiter Forster niejako dla poparcia grabieży uroczystości wręczył „Führerowi” tzw. urnę twarzową z lat około 500 przed nar. Chr., znaną w pow. kwidzińskim. Miał to być dokument pragermańskiego charakteru Pomorza. Objęcie władzy przez Rzeszę chętnie też określano mianem „Wiedergewinnung” zamiast trafnego „Wiederraub”. W istocie — jak zgodnie twierdzi dziś nauka — tzw. urny twarzowe stanowią pozostałość kaszubskiej grupy kultury łużyckiej, przypisywanej Prastłowianom. Nie pierwsze i nie ostatnie to było ze strony Niemców naginanie faktów historycznych dla potrzeb polityki.

Wiadomo, że tak rozreklamowana, jako germański wytwór, swastyka w rzeczywistości miała w czasach przedhistorycznych bardzo szeroki zasięg i używały jej również tak bardzo przez nazistów pogardzane ludy semickie.

Można politykom wybaczyć ignorancję historyczną, gorzej gdy grzeszą nią naukowcy. Jest rzeczą charakterystyczną, że kartę tytułową czołowego pisma prehistorycznego niemieckiego Manus od jego założenia po rok 1932 zdobyła podobna popiersia rzekomo młodego Germanina. Zdaniem twórcy nazistowskiej prehistorii niemieckiej Kossinny — jak w przedmowie

do pierwszego tomu Mannusa podaje — posąg ten jest „jednym z najpiękniejszych i najudatniejszych wyobrażeń typu germańskiego, popiersiem znajdującego się w pełni sił Germanina”. Dopiero w 1932 roku okazało się, że rzeźba ta była zrzędnym fałszyfikatem, która wraz z podobnymi jej dostała się przed wojną światową do zbiorów muzeum berlińskiego, jako okaz sztuki klasycznej. Owo „najczystsze wcielenie Germanina” musiało być niepięsznie wycofane. Nie zmienia to jednak faktu, że przez 24 lata kartę tytułową najpoważniejszego czasopisma niemieckiego zdobiła zrzędnie podrobiona rzeźba. Nie z przypadku zresztą, gdyż sam jego założyciel i długoletni redaktor Kossinna, w obfitej mierze właśnie posługiwał się fałszerstwami naukowymi dla podniesienia na duchu swych współobywateli po przegranej wojnie 1918 roku.

Ten sam uczony umiał w okresie Konferencji Wersalskiej napisać rozprawkę o zasięgu Germanów wschodnich, pokrywającą się z granicą wschodnią dawnego cesarstwa niemieckiego. On też i jego głównie szkoła w niczym nieuzasadniony sposób, występującym na terenie Polski kulturom przedzielnym przypieczętował etykiety rozmaitych ludów germańskich, stwarzając tu dla nich kolebkę. I tak jak wiele słuszności na krótką co prawda metę ma słynna metoda

oklamywania, bo i tak z tego coś zostanie, tak niewątpliwie prace Kossinny przez długie lata oddziaływały na opinię prehistoryków innych krajów. Dopiero odkrycia ostatnich lat przedwojennych dokonywane głównie w Polsce, zaczęły powodować zmianę tego stosunku do nauki niemieckiej w Czechach nastąpiła właściwie dopiero w czasie wojny. I nielada odwagę wykazał tam badacz Borkowski, który w ogłoszonej w 1940 roku pracy zdecydowanie opowiedział się za trafnością wniosków prof. Kostrzewskiego odnośnie sto-

wiańskiej przynależności etnicznej tzw. kultury łużyckiej i zbił konsekwentnie tezy niemieckie. Praca została przez Niemców skonfiskowana.

Falszyfikatem również jest znaleziona rzekomo w Klimkowicach pod Morawską Ostrawą spinka w kształcie orła. Ten rzekomo gocki z V. w. pięknie zdobiony i wykładany drogimi kamieniami orzeł chętnie był w trzeciej Rzeszy zestawiany z herbem tego państwa.

Oczywiście parę tych uwag nie wyczerpuje kolekcji fałszerstw, na których opierało się wiele poczynań niemieckich. Wymownie jednak ilustrują „naukowe” metody przedstawicieli tego narodu.

Dr Witold Hensel

Czytelnicy mają głos Rozładować trudności osiedleńcze Dekret o majątkach opuszczonych i poniemieckich czeka na realizację

Na marginesie artykułu czołowego n. t. „O postawę społeczeństwa wobec repatriantów”, zamieszczonego w nr 94 „IKP” z dnia 6 bm. nasuwają się czytelnikowi, znającemu poruszony zagadnienie bliżej, następujące uwagi, artykuł ten uzupełniające. Nie pozabawiony słuszności i na czasie apel do społeczeństwa co do celowości stworzenia odpowiedniej atmosfery i przyjęcia powracającym z głębi ZSRR naszym rodakom, jako repatriantom, nie uwzględniającej jednej bardzo ważnej okoliczności.

Przed przyjęciem nowych dużych kontyngentów repatriantów, należy przede wszystkim rozładować tych, którzy przyjechali wcześniej w ciągu ubiegłego roku. Przybycie dotąd wielotysięczne rzesze repatriantów z dawnych polskich terenów za Linia Curzona, w większości nie doczekały się właściwego im przysługującego osiedlenia. Papierowo przyznane im przez PUR w drodze kompensaty nieruchomości poniemieckie, nie przeszły dotąd w miastach w ręce uprawnionych repatriantów i są nadal w użytkowaniu bądź to osób wpływowych, bądź nawet w posiadaniu byłych członków tych czy innych grup Volkslisty. Tymczasem ci repatrianci gnieźdzą się w okropnych nieraz warunkach po cudzych kątach, lub w barakach, chowając żal w sercu i apatię do otoczenia i do szczęśliwszych od nich autochtonów.

Podnoszone niejednokrotnie w poruszonych głosy z grona repatriantów na łamach poczytnego „IKP”, odniosły niyby pewien skutek, bo Rząd Jedności Narodowej in corpore w dniu 31 stycznia 1946 r. uchwalił i podpisał dekret o majątkach opuszczonych i poniemieckich, lecz niestety dekret ten, mogący to zagadnienie rozstrzygnąć, tylko w maszynopisach krąży po biurkach TZP czy temu podobnych urzędów, a opublikowany nie został. Końcowe ustępy dekretu uwarunkowują jednakże jego wejście w życie z chwilą ogłoszenia. Pytamy więc, dlaczego i kto wstrzymuje ogłoszenie dekretu, podpisanego przez rząd dnia 31. 1. 46 r., nad którego re-

dakcją popracowały i to dość pilnie niemal wszystkie resorty rządowe? I nie poto chyba został ów dekret uchwalony i podpisany przez ministrów, by nie wcielono go w życie? Szkoda było by energii, pracy i czasu tych czynników, jeżeli w ogóle zagadnienia, objęte dekretem, mają tkwić pod sukniem!

Dział II-gi dekretu, traktujący o Urzędach Likwidacyjnych, w artykule 12, punkty 1, 2 i 3, między innymi... „określi warunki przekazywania w zarząd i użytkowania majątków opuszczonych i poniemieckich sposob i warunki uwzględnienia interesów osadnictwa i repatriacji, w szczególności nadawania majątków osadnikom i repatriantom na własność” itd. A więc będą jeszcze potrzebne rozporządzenia wykonawcze, a tymczasem sam dekret nie jest opublikowany i z tego powodu nie nabrął mocy urzędowej! Ciekawi jesteśmy na co czekamy, bo repatriacja nie czeka i dzięki wysiłkom tegoż rządu rośnie, dochodząc, jak o tym mowa w powołanym artykule, do nieoczekiwanych wysokich cyfr, a kraj nie jest z czyjś winy — dla braku podstaw prawnych — przygotowany na przyjęcie i ma tu w tych warunkach pomagać społeczeństwo.

Czy apel do społeczeństwa, o którym mowa wyżej, może dać poważniejszy efekt, a nie można iść tylko na paliwiny, powiedzmy spotkania repatriantów z usmiechniętą twarzą i miską gorącej zupy? Repatriant potrzebuje dachu nad głową i warsztatu pracy. Społeczeństwo tu wiele nie pomoże, jeżeli dekret rządowy, mogący w praktyce lekko rozładować trudności osadniczo-osiedleńcze, jak dotąd nie wszedł w życie, a życie, jak widzimy, toczy się szybciej niż koła maszyn rotacyjnej, mającej ten oczekiwany dekret wydrukować. Dla prasy, interesującej się sprawami repatriantów, jest tu duże pole do działania, a może doczekamy się, iż losy repatriantów już przybyłych i przyjeżdżających, znajdą troskliwą opiekę i ze strony właściwych czynników i ze strony społeczeństwa.

W. Kozłowski

Wielkie dni Szczecina

SZCZECIN (ZAP). Całe społeczeństwo m. Szczecina przystąpiło razem z władzami do poczynienia odpowiednich przygotowań na wielkie dni, jakimi będą dla naszego miasta 12—14 kwietnia. Całe miasto przybiera już odświętny wygląd; znikają szybko stosy śmieci i gruzu, przygotowuje się maszty do sztandarów,

porządkuje ulice i usuwa resztki niemieckich napisów i wywieszek.

Uroczystości rozpoczną się już 11 kwietnia. W dniu tym zjedzie młodzież z całej Polski. Sportowcy przyjadą już dnia poprzedniego, w dniu 11 przeprowadzić eliminacje w piłce nożnej, lekkoatletyce, pływaniu i grach ruchomych.

Majdanek - miejsce międzynarodowego mecenstwa

WARSZAWA (PAP). Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Lublinie, zorganizowała Sekcję Publikacyjno-Propagandową dla spraw Majdanka. Zadaniem tej sekcji jest opracowanie i wydanie specjalnych publikacji poświęconych obozowi koncentracyjnemu na Majdanku, a więc zarówno historii obozu od założenia do czasu jego likwidacji, jak również wszystkich zagadnień związanych z życiem więźniów. Zagadnień tych jest bardzo dużo. Będą

głosy nie były sprowokowane (względnie wywołane) przez partnerów katolickich. Wysyły samorzutnie ze sfer PPR, jako oddźwięk prądów, nurtujących w tej partii — nie od dzisiaj.

Henryk Piłmieniecyk

to w pierwszym rzędzie: warunki życia więźniów, metody eksterminacyjne władz niemieckich, skład narodowościowy więźniów, ustosunkowanie się władz obozu do więźniów poszczególnych narodowości, załoga Majdanka, jej oblicze narodowościowe, organizacja poszczególnych działów obozu i wreszcie ważniejsze wydarzenia z dziejów Majdanka.

Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Lublinie (ul. Spokojna 4) prosi wszystkie osoby posiadające jakiegokolwiek wiadomości, informacje lub dokumenty dotyczące obozu i jego więźniów, o zgłaszanie się osobiście, wzgl. pisemnie pod wyżej podanym adresem. Każdy szczegół, chociażby pozornie mało ważny, nabiera często wielkiego znaczenia w opracowaniu metodycznym.

Z widowni międzynarodowej

Grecja - kraj wiecznej wojny domowej

V.

Z chaosu greckiego partyjnictwa pod koniec ubiegłego stulecia zaczęły wyłaniać się dwa bardziej określone kierunki polityczne: liberalny, opierający się na mieszczaństwie i nacjonalistyczny o pewnych cechach konserwatywnych, oparty na wsi. Pierwszym ruchem politycznym kierował Trikupis, drugim Delianis. Trikupis jako premier rządu ściągnął do Grecji kapitały zagraniczne, przekopał kanał Koryncki i w ogóle prowadził roboty publiczne na dużą skalę. Wielki deficyt budżetowy i inflacja mimo położonych dla kraju



Capo d'Istria

w narodzie. Do władzy doszedł wtedy jego przeciwnik Delianis. Nie dorósł on jednak do tego, aby rządzić tak chaotycznym krajem jak Grecja. Rząd dusz posiadała wówczas w Grecji organizacja pod nazwą „Drużyna Narodowa”, grająca na szowinistycznych nastrojach szerokiej mas. Organizacja ta trzymała w szachu zarówno króla jak i rządu. Król, aczkolwiek sprzyjał tej organizacji, bał się poprzeć akcję „drużynowców”. Nacisł z dołu był jednak tak silny, że ani król ani rząd nie ośmielili się mu przeciwstawić. Pbd presją mas król wysłał na Kretę flotę pod dowództwem swego najmłodszego syna Jerzego. Flota wielkich mocarstw przeciwstawiła się atoli tej akcji, nie zdołała jednak przeszkodzić częściowemu wyładowaniu wojsk greckich na Krecie.

Sultan, obawiając się utraty Krety, oddał się pośpiesznie pod opiekę mocarstw, które rozpoczęły blokadę portów kretańskich, chcąc

wyglodzić Greków i nie dopuścić do dalszego wysyłania wojsk greckich na wyspę. Wreszcie dla utrzymania porządku wyładowały na Krecie wojska europejskie. W tym czasie wybuchła wojna grecko-turecka, gdy nieregularne wojska greckie, uzbrojone przez rząd grecki, przekroczyły niespodziewanie granicę turecką w Tesalli. Wojna ta trwała zaledwie miesiąc. Turcy bowiem w czterech bitwach rozgromili zupełnie wojska greckie, dowodzone przez następcę tronu Konstantego. Książę Konstanty wykazał w tej wojnie zupełny brak energii i inicjatywy. W decydujących chwilach walki po prostu stchórzył, co do reszty podważyło jego autorytet i uczyniło go niepopularnym. Turcy w szybkim marszu dotarli pod Termopile. Armia grecka uległa kompletnej demoralizacji. Turcy z łatwością wkroczyliby do Aten, gdyby nie mocarstwa, które wymusiły na sultanie zawieszenie broni. Warunki pokoju były dla Grecji upokarzające. Wysokie odszkodowanie wojenne i utrata terytoriów granicznych na rzecz Turcji oraz poddanie finansów greckich pod kontrolę europejską — oto ciężkie

ofiary, które ponieść musiała Grecja. Kreta jednakże otrzymała wkrótce autonomię i pierwszego namiestnika chrześcijańskiego w osobie księcia greckiego Jerzego. Wojska tureckie musiały się na żądanie mocarstw wycofać z wyspy. Służbę porządkową powierzono mieszanej żandarmerii europejskiej. Turcy widząc, na co się zanosi, zaczęli masowo upuszczać Kretę. Przy ładnej okazji groziła im bowiem okrutna rzeź.

Grecja, korzystając z antytureckiego stanowiska mocarstw, postanowiła przy pierwszej sprzyjającej okazji wyrwać Kretę całkiem z rąk tureckich. W 1908 r., gdy Bułgaria ogłosiła swą niepodległość, ludność kretańska proklamowała swe połączenie z Grecją. Urzędnicy na Krecie pośpiesznie złożyli przysięgę na wierność królowi greckiemu. Rząd grecki, zbyt słaby militarnie i nauczony doświadczeniem z mocarstwami, działał na zwłokę, obawiając się nowych powikłań międzynarodowych. Kreta, chwilowo współdziałając jak najściślej z Grecją, formalnie nie wchodziła w skład państwa greckiego. Posiadała swoje własne zgromadzenie narodowe,

które na swego przewodn. powołało bohatera walk o wyzwolenie Krety spod jarzma tureckiego i zwolennika połączenia Krety z Grecją — Venizelosa, który pierwsze obrady zgromadzenia otworzył manifestacyjnie w imieniu króla greckiego. Mocarstwa, aczkolwiek nie zgadzały się na wchłonięcie Krety przez Grecję, na gospodarkę grecką na Krecie patrzyli przez pale.

W 1910 r. naród grecki powołał Venizelosa z Krety do Aten. Rozpoczął się nowy okres w dziejach greckich. Do steru doszedł człowiek, którego wybitna indywidualność na kilka dziesiątków lat wpłynęła na życie kraju i za którego rządów wszystkie marzenia narodu greckiego o Wielkiej Grecji doznały realizacji. Okres rządów Venizelosa, jego szczytowych triumfów, lecz także licznych upadków, to najwspanialszy, ale i najburzliwszy okres w historii nowożytnej Grecji. Wypadki zaczęły toczyć się z błyskawiczną szybkością. Wojny, rewolucje, spiski i zamachy trzymały kraj w nieustannym wrzeniu, z którego Grecja nie potrafiła wybrnąć do dnia... (Ciąg dalszy nastąpi).

Mały teleton

Kłopot w doniczce

Miałem godzinę czasu, więc usiadłem na jednej z nowo postawionych przy ul. Szopena w Toruniu ławek obok jakiegoś poczciwie wyglądającego staruszka. Słońce tak rozkosznie grzało, że nie zwróciłem początkowo uwagi na monolog starego — tym bardziej, że wszystkie myśli wypelżyły ze mnie i bawily się obok w piasku.

Staruszek zapalił papierosa. Powiał miły „dym od morza“. Palil „Bałtyka“ i to mnie właśnie zdziwiło, bo wyglądał raczej na spokojnego, uczciwego urzędnika. — Zaczęłam więc rozmowę z nim o „tych marnych poborów“ w nadziei, że powie prawdę i zdradzi mi wysokość swej pensji. Wyciągnąłem to wreszcie z niego, zresztą nie bardzo się z tym ukrywał. Zarabia 1100 zł miesięcznie. Z kolei zapytałem ile przepala miesięcznie? — Nie pali dużo. Zaledwie dwadzieścia papierosów dziennie. I gdy była „Wolność“ — po dwa złote sztuka — to dopłacał jeszcze do swych poborów sto złotych miesięcznie. Ale od kiedy „Wolności“ nie ma — jemu się wydaje, że to już od wieków, a przynajmniej od lat, a ja wiem na pewno, że nie ma

jej zaledwie od dwóch lub trzech tygodni — pali te drogie „Bałtyki“ i to go tak gryzie i martwi. No bo sto złotych zawsze — jego zdaniem — dokobinuje się do pensji, ale skąd wziąć siedemset zł?

Przychodzi więc teraz często na tę ławeczkę i martwi się tu, do słońca, szuka sposobów wyjścia z trudnej sytuacji, ale ilekroć wykombinuje jakiś sposób, sposób ten w krótkim czasie dostaje w łeb.

Tak było też z tą doniczką. — Ma duży balkon, a na nim kilka skrzynek i doniczek, więc zasiał to wszystko tytoniem. Połączył pięknie z pożytecznym. Już to wszystko ładnie zaczęło rosnać. Myślał, że odciąży ten biedny Monopol, który nie może jakoś zdobyć się na dobrego papierosa, lecz cóż. Wyszło zarządzenie, że zagładnie się każdemu obywatelowi do wazonka, że za tytoń w doniczce można się dostać pod sąd doraźny, że w ogóle zaleca się wszystkim obywatelom popierać monopol i kupować jedynie drogie, wprost zabójcze dla palacza i dla budżetu uczciwego człowieka — papierosy.

Dlaczego pan jednak kupuje najdroższe papierosy? — spytałem. Słyszałem, że są i tanie np. „Mazury“ po półtora złote.

Odpowiedział mi, że też słyszał o takich papierosach, ale ich jeszcze nigdy nie widział mimo, że od kilku miesięcy już codziennie pyta się o nie po kilka razy dziennie. — Cały wolny czas spędza przeważnie na przestrzeni dwóch sklepów monopolowych — jednego z ulicy Szerokiej i tego drugiego z ulicy Królowej Jadwigi. — W każdym kupuje dwa papirosy i nim dojdzie do drugiego, wypala je po drodze. Potem taki sam zapas kupuje w następnym sklepie i na drogę powrotną. Przed godziną szóstą, a więc przed zamknięciem sklepu, kupuje cztery papierosy i idzie do domu, by rano od nowa drzeć buty na tej samej przestrzeni.

Takich jak ja — mówił — jest wielu. Są tacy, co kupują jednego papierosa, inni dwa, trzy, pięć, czy maksimum 20, lecz obok zawsze znajdzie się grupka, która kupuje po kilka, czy kilkanaście pudełek.

To przeważnie spekulanci, którzy — gdy wyjdzie zapas papierosów w sklepie monopolowym, co zdarza się przynajmniej dwa razy na tydzień — odsprzedadzą ci tę samą „Wolność“ za trzy złote, czyli

że zarabiają na czysto 50%. To tych panów — złościł się — nie weźmie się pod sąd doraźny! Nie pociągnie się do odpowiedzialności dyscyplinarnej czy sądowej kierowników Monopoli Tytoniowego za kalkulowanie paskarskich cen, które rujną budżety domowe tyłu porządnych obywateli; nie pociągnie się ich do odpowiedzialności za złą organizację punktów rozsprzedaży, za nieudolność w „organizowaniu“ przynajmniej jednego jakiegoś taniego gatunku tytoniu monopolowego, ale mnie się chce pociągnąć do odpowiedzialności za jedną głupią doniczkę.

Czekałem aż się trochę uspokoi; by zbić jego zupełnie niestwierdzone i nieuzasadnione zarzuty, lecz on, zorientowawszy się w pewnej chwili że wyszły mu właśnie „Bałtyki“, pożegnał mnie czym prędzej i żwawym krokiem ruszył w stronę sklepu Monopoli tytoniowego Nr 1.

Tadeusz Szwece

Prasa w dzisiejszych Niemczech

BERLIN (ZAP). W Berlinie odbyło się walne zebranie dziennikarzy niemieckich, na którym utworzono związek dziennikarzy Niemiec, z dotychczasowym komisarzem kierownikiem red. Ufermannem, jako prezesem na czele. Obecnie wychodzą w Niemczech 92 gazety. W Berlinie — 13, strefie rosyjskiej — 30 o nakładzie 5 milionów egzemplarzy, w amerykańskiej strefie — 29 o nakładzie 4,5 miliona, w brytyjskiej — 12 o nakładzie 3,5 miliona i francuskiej — 8 o nakładzie półtora miliona.

Osobny minister francuski dla terenów okupowanych

PARYŻ (dr). Rząd francuski wyznaczył specjalnego ministra dla terenów okupowanych Niemiec i Austrii, który zajmie się problemami gospodarczymi i ostatecznym odhleryzowaniem tych krajów.

Skrytobójczy mord na Śląsku

KATOWICE (PAP-G). Społeczeństwo śląskie wzburzone jest nową zbrodnią. Na ul. Roosevelta w Bytomiu, w godzinach wieczornych został ciężko ranny 4 wystrzałami z rewolweru 40-letni T. Spanierman. Został on napadnięty przez trzech osobników. Spanierman zmarł na drugi dzień w wyniku odniesionych ran. Władze bezpieczeństwa prowadzą energiczne dochodzenia.

Francja ostrożna wobec Anglii

PARYŻ (dr). „Humanite“ uważa, że Wielkiej Brytanii zależy na pakcie z Francją nie z powodu bezpieczeństwa, a posłuszeństwa Francji dla siebie i że Wielka Brytania, nie

chcąc udzielić żadnych gwarancji, okazuje wyraźnie, że zależy jej na tym, by roztoczyć nad Francją „opiekę“ a nie udzielić jej pomocy.

nicy, ale wobec nagłego nalotu było już za późno. Zrobiłby się popłoch. Zresztą, jak by bomba uderzyła w kamienicę na pół rozwaloną, to do piwnicy by doszła...

Nie było żadnego ratunku. Detonacje od bomb w bliskości padających nie ustawały. Wśród ogłuszającego huku, wstrząsów i potężnego wirowania powietrza, kamienica i kaplica wraz z nami kołysały się jakby okręt na falach podczas wielkiej burzy...

Ten potworny huk i złowrogi podmuch powietrza zatrzymywał w piersiach oddech...

— Ksiądz w rozpoczętej mszy św. doszedł do ofiarowania. Dalej nie mógł odprawiać... Wyciągnął własnie rękę po kielich, by ofiarować wino i stał tak nieruchomo jak posąg... Ani drgnął.

Wśród licznych zgromadzonych powstał jak zwykle w takich momentach przedśmiertny strach...

Święty Boże, Święty Mocny — rozlega się głośna modlitwa, ale przy każdym wstrząsie urywa się...

Ludzie wzdychają, jęczą i instyktownie chwytają się jedni drugich, aby się tylko czegoś chwycić...

A ksiądz przy ołtarzu wciąż stał nieruchomo, trzymając kielich i ani drgnął...

(Ciąg dalszy nastąpi)

KOMUNIKATY

MUZEUM MIEJSKIE
IM. LEONA WYCZŁOKOWSKIEGO
przy Al. 1-go Maja 4 (obok kościoła Klarysek) otwarte codziennie do 9 do 16-ej. W niedzielę i święta od 11 do 14-ej. W poniedziałki i dni poświęcone Muzeum zamknięte. /PAP

OGŁOSZENIE

Niniejszym podaje się do publicznej wiadomości, że Miejska Rada Narodowa dnia 28. 1. 1946 r. uchwaliła zmianę nazwy ul. Mostowej na ulicę Pierwszej Armii Wojska Polskiego. Powyższa uchwała Miejskiej Rady Narodowej została zatwierdzona przez Prezydium Pomorskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej dnia 22. 3. 1946 r. na podstawie art. 43 lit. p. i art. 65 ust. 1 ustawy samorządowej z dnia 23. 3. 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr 35 poz. 294)

Bydgoszcz, dnia 6 kwietnia 1946 r.
Za Prezydenta Miasta:
Nacz. Wyzd. Techn.-Budowl.
PAP inż. arch. Seidel

ZARZĄDZENIE

Starostwa Grodzkiego w Bydgoszczy z dnia 8. IV. 46 w sprawie zwalczania pomoru świni

W związku z bardzo znacznym rozprzestrzenieniem się pomoru świni na terenie Miasta Bydgoszczy, zarządza się aż do odwołania, na zasadzie postanowień art. 25, 26 rozp. Prez. RP z dnia 22. 8. 1927 o zwalczaniu chorób zaraźliwych zwierzęcych oraz §§ 356 do 363 rozp. Min. Rol. z dnia 9. 1. 1928 co następuje:

§ 1.

Ustanawiam cały teren Miasta Bydgoszczy jako okręg zapowietrzony pomorem świni.

§ 2.

W okręgu zapowietrzonym mają zastosowanie następujące przepisy:
a) na granicy okręgu zapowietrzonego przy drogach publicznych, prze-

jazdach i przejściach umieszcza się w miejscach widocznych tablice z wyraźnym i trwałym napisem „Pomór świni“,

b) wyprowadzanie (wypędzanie, wywożenie) świń z okręgu zapowietrzonego jest zakazane. Na podstawie zezwolenia i warunków wydanych przez Starostwo można wyprowadzić świwie celem natychmiastowego u-

boju,
c) wprowadzanie (wypędzanie, wywożenie) świń z okręgu zapowietrzonego jest zakazane. Na wyjątki może zezwolić Starostwo.

§ 3.

W okręgu zapowietrzonym zakazuje się:

a) odbywania targów, pokazów świń handlu domokrażnego świńmi jak również przetargów na świwie,

b) pędzenia świń, puszczania ich samopas na wspólne pastwiska jak również zatrzymywania się ze świwniami przewożonymi na wozach (samochodach),

c) używania knurów do pokrywania obcych loch.

§ 4.

Przekroczenia niniejszego zarządzenia karane będą na zasadzie postanowień art. 98 rozp. Prez. RP z dnia 22. 8. 1927 o zwalczaniu chorób zaraźliwych zwierzęcych grzywną w wysokości do 10.000 zł i aresztem do 1 miesiąca, niezależnie od możliwości ponoszenia odpowiedzialności karnosądowej, jeżeli sprawca działa umyślnie względnie wywołał niebezpieczeństwo klęski gospodarczej.

§ 5.

Zarządzenie niniejsze wchodzi natychmiast w życie.

Starosta Grodzki
(—) Twardzicki.

Abonujące > IKP <

Kartka dla dzieci

Nie męcz kotka!

Dzidzi mała jest zuchwała:

Draźni kota spoza płota.

To mu ogon ciągnie w górę,
To chce w oku wiercić dziurę,
To mu wasy poobcina;
Biedny z Dzidzią jest kocina.

Próżno mama, tatusz wstydzi
I tłumaczy małej Dzidzi.

Mówią: że to boli kota,

Ze ucieknie spoza płota.

Ze kochać trzeba zwierzęta.

Niech Didzi o tym pamięta.

Wreszcie, że podrapać może —

Wtedy nikt jej nie pomoże.

Ale Dzidzi nie chce słuchać

Znów zaczęła w nos mu dmuchać

Uszczepnęła go za ucho.

Aż kot mrknął: „Z Dzidzią krucho“.

Wysunął zdradzieckie łapki,

Zadrgały mu kocie chrapki.

Hyc! skoczył Dzidzi na głowę

I potargał włoski płowe.

W ruch puścił ostre pazurki,

Dorwał się do Dzidzi skórkki.

Podrapał nos, buzię, oczki.

Pogryzł i poszarpał łoczki.

Teraz Dzidzi już zdaleka

Omija kota zza płota

Da mu bułkę, da mu mleka,

Lecz zawsze przed nim ucieka.

I przyrzeka wszystkim w domu

Nie dokuczać już nikomu.

Maria Bieluszko

Przeżycia z powstania warszawskiego

W one dni...

10)

Niemcy wiedząc, że pod gruzami ludzie siedzą jeszcze w piwnicach, rzucali bomby w gruzy, aby ludzi wyniszczyć...

Dnia 31-go sierpnia w czwartek, pamiętam, przeżyłem z wieloma strasznymi chwilami podczas bombardowania naszej dzielnicy. —

Opiszę szczegółowo te chwile, bo tak właśnie przeżywano je zawsze podczas bombardowania naszej dzielnicy. —

— Księża nie mogli już odprawiać mszy św. na podwórkach czy w bramach domów w większości już rozwalonych. W schronach również nie było można odprawiać mszy św. bo ciasnota, brud i nieczystości mimo wszelkie starania stawały się nieznosne.

A ludność pragnęła pociechy duchowej.

Naprzeciwko naszego domu w kilkupiętrowej kamienicy, częściowo już rozwalonej znajdowała się opuszczona knajpa, a w niej dość obszerna sala. W tej to sali urządono kaplicę.

Jakieś siostry zakonne, jak mogły urządziły wszystko, co było potrzebne do odprawiania mszy św. i zaspokojenia potrzeb duchowych.

Jedno tylko było przykre, to straszny fetor z rozkładających się ciał ludzkich, leżących na podwórzu pod gruzami. Przez czeluście okien i drzwi, bo te były już wyrwane fetor ten zatruwał powietrze; ale trudno, lepszego miejsca nie było można już znaleźć. Zresztą było tam bezpieczniej niż pod gółym niebem.

W rannych wczesnych godzinach, bo wtedy było najspokojniej, poszedłem z żoną do tej kaplicy na mszę św. Tego dnia jakoś wczesniej rozpoczęło się bombardowanie, lecz gorzej bo bomby padały tuż, tuż.

Siedząc w piwnicy, mniej się odczuwało bombardowania i tę potworną grozę, niż na parterze, gdzie, przez puste czeluście okien i drzwi podmuchy powietrza wirowały swobodnie.

Możnaby wezwać zebranych ludzi, aby zeszli do piwnicy tej kamie-

Kalendarzyk

Sroda: 10 kwietnia
Katołcki: Ezechiel i Danieli
Słowiński: Grodzistawa
Historyczny: 1525 r. Hołd pruski.

BYDGOSZCZ

Dzisiaj w środę w Teatrze Polskim tragedia w 5 aktach (7 obrazach) Juliusza Słowackiego pt. „Mazepa”.

Wielki wiec w sprawie referendum zwołany przez Komisję Międzypartyjną odbędzie się 10 kwietnia r. o g. 15 w sali OKZZ.

W RDK odbędą się dwa odczyty: 11 kwietnia o g. 18.30 odczyt pt. „Jak najlepsi ludzie w Polsce walczycy o ziemię dla chłopów”.

W dniu 12 kwietnia br. o g. 10 odbędzie się w domu OKZZ przy ul. Toruńskiej 30 nadzwyczajna konferencja delegatów.

„Wielka ucztę satyra”. Sekcja literacka i artystyczno-dramatyczna Str. Demokr. urządziła w dniach 11, 12, 13 i 14 bm. w sali malinowej RDK imprezę pod powyższą nazwą.

Dnia 16 bm. o godz. 17 w sali Ogniska KPW odbędzie się Walne Zgromadzenie członków Tow. Mieszkańczego Spółd. zap. z ogr. odp. z siedzibą w Bydgoszczy.

Komitet Organizacyjny Bydgoskiego Klubu Tenisowego zaprasza wszystkich zainteresowanych oraz miłośników tego sportu na zebranie.

Sroda Literacka

Dzisiaj o godz. 18-ej w RDK odbędzie się dwudziestodwujęta sroda literacka Klubu Literacko-Artystycznego w Bydgoszczy poświęcona twórczości Leona Wyczółkowskiego.

W ramach uroczystości ku czci Wyczółkowskiego odbędzie się w czwartek o godz. 9-ej nabożeństwo żałobne w kościele farnym, a o godz. 12-ej otwarcie nowego gmachu muzealnego przy Alejach 1 Maja 4.

Sport

UWAGA!

Bieg na przelaj pod hasłem „Trzymamy straż nad Odrą”, do którego redakcja IKP funduje drugą nagrodę, odbędzie się w niedzielę dnia 14 bm. na stadionie miejskim w Bydgoszczy.

ZWM „ZRYW” (BYDGOSZCZ) — ZWM (SZUBIN) 0:4

SZUBIN. 7 bm. odbył się mecz piłki nożnej między bydgoskim ZWM „Zryw” a miejscowym ZWM. Zwyciężyli gospodarze w stosunku 4:0 (3:0).

Co gdzie? Kiedy?

TEATR POLSKI
Sroda: Mazepa, Czwartek: Plecy, Piątek: Plecy.
TEATRY ŚWIETLNE
Pomorzanin: Zdradziecka kula
Wolność: „Cyryl” Polonia: Szary Lord Orzeł: Głos krwi Bałtyk: Sygnały.
NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY
Komenda Miasta M O 23 4
Pogotowie Ratunkowe 10 4
Straż Pożarna 11 11
Międzyzmiastowa 00

Eksplozja w gmachu szkolnym

TORUN (tel. wł.). W dniu 8 bm. o g. 20 w Liceum Budowlanym przy ul. Sienkiewicza nastąpiła silna eksplozja, wskutek której wyleciały wszystkie szyby z okien budynku szkolnego i uległy uszkodzeniu drzwi od piwnic.

W dniu 9 bm. specjalna komisja dokonała przeglądu zniszczenia i zbadała przyczyny eksplozji. Zachodzi przypuszczenie, że materiał wybuchowy umieszczony tu został jesz-

Z dnia

Gdzie są papierosy?

Monopole państwowe urodziły się w Polsce pod złą gwiazdą. Symptami społeczeństwa nie cieszyły się one nigdy. Obecnie zaś, chwała je chyba tylko sami dyrektorzy monopolów.

Monopol zapalczony dostarczył rynkowi zapalki, za które płacono się po 10, 8 zł itd. PMZ uznał jednak, że to jest drogo i nakazał sprzedawać zapalki po 1 zł. Obecnie ludzie szepczą, że widocznie to jest za tanio, bo — jak fama głosi — kosztować one będą trzy złote.

PMS ma co prawda mniejsze grono zainteresowanych, bo to i nie każdy chce pić, inny zaś nie chce oddać całej swej tygodniówki za butelkę wódki... Słowem i ten monopol niewiele słyszy wyrazów uznania.

Najpopularniejszy jednak jest chyba PMT (takiej popularności nikt mu nie zazdrości). Zastawszy rynek zasypany wyrobami zagranicznymi i krajowymi (nie swojego pochodzenia), a będąc pełen rozmachu, powiedział palaczom krótko: zlikwidujemy cały ten handel, damy wam więcej, lepiej i taniej; nas na to stać. Potym to różnie bywało. Raz papierosy były drogie (nikt nie chciał ich kupić), są one „tanie” i, oczywiście dlatego, kupić ich nie można. Dużo mówi się o spekulantach, o Ochronie Skarbowej...

A możeby tak Ochrona Skarbowa zajrzała do magazynów PMT? Gdzie przecież spekulanci tkwić muszą, skoro im tych innych Ochrona zlikwidowała, a papierosów nadal nie ma...? Jastrzęb

ZAPROWIZACJI

Wydz. Apr. i Handlu m. Byd. wzywa urzędy, zakłady pracy i instytucje do złożenia wykazów imiennych pracowników posiadających karty zaopatrzenia na m-c kwiecień 1946 r. I-szej kat. prac. i to:

- 1. pracowników państwowych I-ej instancji; 2. prac. samorz.; 3. prac. poczt.; 4. nauczycielstwo; 5. prac. Ubezpie. Społ.; 6. prac. Przem. metal.; 7. prac. Przem. Chem.; 8. prac. Instytut. Społecznych (poza centralną polityczną); 9. prac. Przem. Obuwnicz.; 10. prac. Monopoli Soln.; 11. prac. Przem. Energet.; 12. prac. Przem. Papiern.; 13. prac. Przem. Mater. Budowl.; 14. prac. Przem. Włókien.; 15. prac. Przem. Drzewn.; 16. prac. Przem. Elektrotechn.; 17. prac. Przemysłu Zbrojeniow.; 18. prac. Żegluga Śródl.; 19. prac. Instytut. Społ. poza Centralą; 20. traktorzyści; 21. personel szpitalny.

Wykazy te winny być sporządzone na podstawie wykazów zakładów pracy dla otrzymania kart zaopatrzenia na m. kwiecień 1946 r., które przy złożeniu wyżej wspomnianych wykazów będą stanowiły jako dowód rzeczywistej liczby pracowników.

rekolacje i nie przebywa w gmachu szkolnym.
Jeżeli komisja uzna, że niebezpieczeństwo jest zażegnane, dyrekcja szkoły przystąpi do naprawy zniszczeń i powoła młodzież do kontynuowania nauki.

Za powodowanie wysiedlania i aresztowania Polaków dziesięć lat więzienia dla HJ i SS-mana

BYDGOSZCZ. Sąd specjalny z Torunia na sesji wyjazdowej w Bydgoszczy rozpatrywał sprawę Niemca,

Wolskiego Hansa, oskarżonego o przynależność do SS i wrogą działalność w stosunku do Polaków. Przewód sądowy wykazał, że Wolski przed wojną należał do Hitlerjugenda do SS wstąpił bezpośrednio po wkroczeniu armii niemieckiej do Bydgoszczy i swoją „działalnością” przyczynił się do wysiedlania i aresztowania Polaków.

Sąd po naradzie ogłosił wyrok skazujący oskarżonego na 10-letnie więzienie i utratę praw.

Bogactwa Ziemi Odzyskanych

Na zaproszenie PZZ Okr. Pom. przybył do Bydgoszczy prof. Akademia Handlowej w Poznaniu dr Barciński i wygłosił w sali RDK odczyt na temat „Bogactwa Ziemi Odzyskanych a problem osiedleńczy”. Interesujący ten odczyt zilustrował słuchaczom tereny bogactwa i korzyści, jakie Państwo Polskie osiągnęło przez odzyskanie Ziemi Zachodnich. Odczyt zakończył prof. Barciński przeprowadzeniem porównania statystycznego eksploatacji bogactw ziem wschodnich w okresie przedwojennym, a możliwościami rozwoju gospodarczego Polski na terenach odzyskanych. Niestety, słaba frekwencja społeczeństwa bydgoskiego na odczycie świadczy, że wciąż jeszcze nie doceniamy znaczenia politycznego i gospodarczego tych ziem.

Wydz. Apr. i Handlu m. Bydgoszczy wzywa zarazem wszystkie zakłady pracy, urzędy i instytucje do złożenia rozliczenia z otrzymanych paczek UNRRA w nieprzekraczalnym terminie do dnia 13. 4. 1946 r. pok. 11.

Równocześnie podaje się do wiadomości, że na karty żywnościowe I-ej kat. prac. na odc. nr 24 z miesiąca marca 1946 r. można otrzymać 1 rolkę nici po 100 jardów, dla posiadaczy kart naftowych I-ej kat. prac. na odc. nr 6, 1 ltr. nafty.

Wydz. Apr. i Handlu m. Bydgoszczy podaje do wiadomości, iż cena mleka kontyngentowego na terenie Bydgoszczy od dnia 10 bm. wynosi 4,— zł za 1 ltr.

„Dzieciństwo Gorkiego”

Widzieliśmy już dużo filmów wojennych i rozrywkowych ale dawno nie oglądaliśmy filmów biograficznych. Nakreca się je rzadko, gdyż trudności poczynając od scenariusza

Udajemy się na partér. W dużej jasnej sali urządzono od 1923 do 1939 roku sto trzydziści wystaw sztuki plastycznej i przemysłu artystycznego. I tak urządziło Muzeum wystaw dzieł m. in. Wyczółkowskiego, Pankiewicza, Kędzińskiego, Filipkiewicza, Matejki (Bydgoszcz jako pierwsza urządziła w 1937 r. wystawę w setną rocznicę urodzin mistrza), Ruszczyca, Grotgera, Sichulskiego, Wojciecha Kossaka, Piotrowskiego, Ślewińskiego, Gersona. Zrzeszenia: Plastyka krakowska, artystów warszawskich, poznańskich, Bractwa św. Łukasza, „Pro Arte”, „Jednoróg”, doroczne salony plastyków pomorskich (z nagrodami miasta) i wiele innych. W tym czasie przewinęło się 142.738 osób przez sale Muzeum bydgoskiego. Młodzież wszystkich szkół bydgoskich, zrzeszenia, towarzystwa, grupowe wycieczki zakładów pracy nawet w godzinach wieczornych zwiadały wystawy i zbiory Muzeum. Organizowano wykłady, wieczory dyskusyjne czy to Rady Artystyczno-Kulturalnej, czy też Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Chłopiec z fiołkami

Godz. 9-ta wieczorem Do ciemnego muru dawnego BDT tuli się drobna postać chłopczyka z koszem bukieci-ków owiędłych nieco fiołków.

— Niech pan kupi kwiatki. Stanałem opodał. Przyglądałem się wystawie. Zza węgła wyłania się postać innego sprzedawcy kwiatków. — Żle idzie. Nie kupują — mówi do towarzysza.

Chłopczyk znów podchodzi do mnie:

— Może jednak pan kupi. Matka chora. Sprzedaję tak mało, weź pan za trzy złote...

Biorę bukiecik i wciskam chłopcu do ręki banknot.

Nie wiem, czy chłopiec dlatego sprzedaje fiołki, że nie ma na zakup papierosów, aby spóźnionych przedchodniów zaopatrywać w tytoń. Nie wiem także, czy matka jego jest chora, czy też potrzebuje on pieniędzy na papierosy dla siebie, czy może nawet na wódkę.

Trudno to stwierdzić niejednokrotnie jednak widywało się chłopców, wychylających w otwartej bramie domu butelki. Trudno również odmówić dziecku prawa sprzedaży kwiatków, jeżeli ojciec, ciężko pracując a mało zarabiając, musi się posługiwać pomocą nieletniego syna. Ale... co z niego będzie? Adam.

Nasze recenzje

Szary Lord (Kino Polonia)

Dawniejsze problemy małżeńskie są dzisiaj anachronizmem, który nie potrafi już wzruszyć widza do łez. Człowiek XX wieku bardziej sobie życie osobiste potrafi uprościć, chociaż nie zawsze wyznaje zasadę bezwzględnej szczerości w stosunku do swego drugiego partnera życiowego, jednak pod zupełnie innym kątem widzenia patrzy się na przeżycia natury osobistej.

„Szary Lord” przedstawia w mistrzowskiej reżyserii i pięknej grze aktorów dzieje rodziny Rohanów. Kompozycja ramowa przypomina w realizacji pomysłu znane filmy francuskie Saschy Guity. Akcja ogniskuje się właściwie wokół czterech postaci: lirycznej Klarisy, demonicznej Hester i doskonale dobranych kontrastowych typów męskich. Wszyscy wykazują wysoką klasę gry aktorskiej, grając bez patosu w prawdziwie filmowym ujęciu swych ról. Całość stanowi jednak dramat miłosny, zupełnie odbiegający od obecnych zainteresowań szerokich mas społeczeństw, które przeżyły jeden z największych kataklizmów świata.

poprzez aktora mającego grać bohatera filmu, aż do prawie nic nie znaczących drobnostek, ubioru, umeblowania itp. muszą być wiernie oddane jeśli widz ma mieć wrażenie autentycznych przeżyć. Jakże trudnym być musi oddanie na taśmie filmu dzieciństwa znakomitego pisarza rosyjskiego Maksyma Gorkiego...? Udało się to zupełnie scenarzyście i reżyserowi filmu „Dzieciństwo Gorkiego”, w którym rolę główną powierzono najlepszym aktorom radzieckim, A. Darskiemu, W. Massalitinowej i M. Trojanowskiemu.

Ma radiowej fali

ROZGŁOSNIA POMORSKA

Czwartek, 11 kwietnia
5.57 Progr. og.-polski. 7.05 Progr. lok. 7.10 Progr. og.-polski 8.30 Wiad. miejsc. 8.35 Progr. dla radiowców. 8.45 Konc. rekl. 11.30 Aud. dla szkół w opr. J. Kowala. 11.45 Muz. z płyt. 11.57 Progr. og.-polski. 14.40 Kom. Instytutu Hydrogr. 14.45 Pog. pt. „Czy czasy dzisiejsze wymagają ludzi inteligentnych”, opr. L. Bandura. 14.55 Muz. rozr. 15.35 Skrz. PZZ. 15.45 Inf. miejsc. 16.00 Progr. og.-polski. 16.45 Z dziejów barbarzyństwa niemieckiego w Polsce — pogadanka pt. „Walka hitlerizmu z kulturą polską na Pomorzu”, opr. dr J. Piechocki. 16.55 Progr. og.-polski. 21.00 Kwadr. lit. „Moje przeżycie w Jugostawii”, opr. W. Kluck. 21.15 Kac. kup. 21.20 Muz. kam.: H. Wojciechowska i Z. Morski, sonata c-moll. 21.55 Kron. dnia 22.00 „Pokrzywy nad Brdą” 22.15 Progr. og.-polski. 23.35 Konc. zyczeń. 24.00 Zakończenie audycji.

Muzeum Miejskie w Bydgoszczy

W tej sali znajdowały się również interesujące wczesno-średniowieczne wojskowy. Pokażna ilość eksponatów odnosi się do Bydgoszczy i najbliższej okolicy. Z mieczów, pochodzących z epoki romańskiej i gotyckiej, zwraca uwagę piękny miecz z XI



Obecny gmach Muzeum Miejskiego w Bydgoszczy, którego otwarcie nastąpi w czwartek, 11 kwietnia br.

zabytki ceramiki, między którymi wybijają się wielki garniec miejscowej produkcji bydgoskiej. Tutaj znajduje się również dział

Rozmawiamy

Z nową gwiazdą boksu polskiego Borowicz, Wikliński i Stocki w red. IKP

BYDGOSZCZ (I). Powróciwszy z 17 mistrzostw Polski w boksie...

mentu już osłabłem. Wikliński spotka się podczas zbliżającego się



Od lewej: Borowicz, Wikliński, Stocki

meczu Pomorze - Łódź z mistrzem Polski Olejnikiem...

skerskim w Polsce. Nasi rozmówcy unoszą się nad zaletami Grzywacza...

Kończąc rozmowę, życzymy ambitnym Pomorzanom dużych sukcesów...

ta miasta mgr Sroki turniej szachowy o mistrzostwo Poznania...

REPREZENTACJA KOSZYKOWA POLSKI NA MISTRZOSTWA EUROPY W GENEWIE

PZPR wyznaczył skład reprezentacji koszykarzy polskich...

Zapaśnicy Krakowa zwyciężają KKS Poznań

POZNAŃ (tel. wł.) Spotkanie rewanżowe powyższych zespołów...

Wyniki spotkań: W wadze koguciej po bardzo zażartej walce...

złamanie mostka. W wadze półciężkiej silny Bajorek...

KRAKÓW - POZNAŃ 3:1, (1:1) KRAKÓW. Mecz piłkarski między reprezentacjami...

SZACHY O MISTRZOSTWO m. ŁÓDZI ...I POZNANIA

ŁÓDŹ. Od kilku dni toczy się w lokalu YMCA turniej szachowy...

Młodość Gry Szachowej - Zgierz oraz YMCA.

Po zakończeniu turnieju, trzech pierwszych zawodników...

POZNAŃ (G). W Poznaniu rozpoczął się pod protektoratem prezyden-

Babka Profzek do PIECZYWA. Dziś szczególnie uśmiechnięta Nasza „Babka” idą, święta

„SERWA” DOM SPEDYCYJNY STANISŁAW OSSOWSKI I Sko SP. Z O. O. GRUZIADZ, UL. TORUŃSKA 21-23.

Przyjmujemy inteligentnych, zdolnych reporterów - aplikantów. Zgłosz. Redakcja IKP, Bydgoszcz, Jagiellońska 17

Nowootwarty! Precyzyjny warsztat mechaniczny B. Targoński Bydgoszcz, Al. 1 Maja 61, tel. 20-00

OGŁOSZENIE PRZETARGU NA DZIERŻAWĘ JEZIOR Nadleśnictwo Państwowe w Łucznanach...

Table with 2 columns: Offer number and area/price. 1. Czarne 1,5 ha 6. Błękitne 16,- ha

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg na jezioro...”

W ofercie należy wymienić nazwę jeziora oraz wysokość oferowanego czynszu...

Wyniki przetargu podlegają zatwierdzeniu przez Dyрекcję Lasów...

Odnośnie złożonej oferty musi oferent wpłacić w kasie Nadleśnictwa wadium...

FOTO APARATY-KINA przyboru motorki, kafaki KUPIUJE Składnica Fotograficzna - Sportowa JAN MATRAŚ

Znany od 1910 r. odświeżacz „ORIENTINE” przywraca siwym włosom ich naturalny kolor

Blachy do placka z blachy czarnej dek. 25 x 41 x 4 1/2, w-większej ilości poleca Fr. Kaczmarek

Aromaty owocowe do emoniac, soków, wódek itp. polecamy 947r. Piotrkowskie Zakłady Chemiczne

2424r Krem „EGG” usuwa: plegi, wagi, przyszcze apobiega tworzeniu się zmarszczek...

Farbki do farb w 5 kolorach Hurtownia Jan Kapezyński TORUŃ

Motocykl setka lub rower z przyczepką potrzebny od zaraz. Władomość IKP Łódź Piotrkowska 66

„IKP” czyta cała Polska

HANDLOWE

Dentystyczne artykuły kupuje i sprzedaje „Dental” Szrama i Kapczyński...

Łódzka, większa elektryczna 220 V kupie. Oferty IKP - Bydgoszcz pod „2692”.

Lokal handlowy (mieszkaniem czteropokojowym) odstąpię zwrot kosztów remontu...

Cement, wapno, papę dach. poleca wagonowo Biuro Przemysł-Handl., Ostrów Wlkp., Wolności 13/I.

BARWNIKI: spożywcze, do tkanin, skóry, pasty - sprzedaję na kilogramy...

Futra, lisy, koźmierze, skórki futerkowe, materiały włókiennicze...

Kwasce winny - cytrynowy, waniliowy i olejki do cukierków kupi Wytwórnia Cukierków...

Młynskie artykuły i maszyny wszelkie (gazy, pasy, siatki, motory itp.)...

Wytwórnia wykłintnych trykotaży. Na nowsze modele. Jabłoński, Łódź, Lipowa 10/3.

Worki lniane, torby papierowe do mąki, ospy i zboża...

Fotoparapary małobrazkowe - Retina, Leica, Contax...

Okucia dla rymarzy i stolarzy poleca Skład artykułów żelaznych...

„PONCZOCHA KRAJOWA” Sp. z o. o. Hurtownia Pończoch Wyrobów Tekstylnych...

Kupno - sprzedaż - zamiana - domów, gospodarstw...

SKÓRGUMY 175 zł kg okazującą partię sprzedamy. Bydgoszcz, tel. 10-87.

„Viktoria” klej kauczukowy do detek wysyłamy za zaliczeniem Reklama Łódź Piotrkowska 46

„RYBAK” - sieć, liny sznury haczyki, bawełna rybacka...

Hurtownia włókiennicza M. Wesołowska i Ska Łódź ul. Stefana Jaracza...

Bieliznę damską jedwabną, trykoty poleca „Syrenka” Łódź, Al. Kościuszki 93

Materiały bielskie, futra, skórki futerkowe kupuje - sprzedaje F. ma „Alwir”...

Koszule, krawaty poleca Pracownia krawatów i koszul w dużym wyborze...

Pluszeczki do fabrykacji mydła, merzolat kałafoniję każdą ilość kupuje fabryka...

RÓŻNE

Poszukujemy magazyniera o beznaganego z branżą papierniczną. Zgłoszenia: Bydg., Al. 1 Maja 17, m. 7.

Dr Fryczyński - choroby kobiece, akuszeria. Bydgoszcz, Dworcowa 12, telef. 20-30.

Potrzebna krawcowa zaraz - ubranka, bielizna dziecięca. Utrzymanie, mieszkanie lub bez. Bydgoszcz, Jagiellońska 70/7.

Zamienię 5 pokojowe mieszkanie z łąką na 3 pokoje. Oferty IKP - Bydg., „Słoneczne”.

Dziewczyna do wszelkich prac domowych, uczciwa, potrzebna od zaraz. Adres wskaże IKP - Bydg.

1 pokój - obszerny, dobrze umeblowany w rejonie Mickiewicza, Krasieńskiego...

Szewcy wykwalifikowani na damską pracę oraz kamaznik potrzebni. Zgłoszenia tel. 32-70, godz. 16-18.

Starsza, doświadczona, samotna wdowa z inteligencją zajmie się prowadzeniem domu...

Biegły stenotypistki od 1. 5. rb. poszukuje poważna instytucja bankowa...

Agentów portretowych do przyjmowania zamówień na portrety „Semi-Email”...

Chirromantka znakomicie przeprowadzi przyszłość. Poznań, Czesława 10, m. 8.

Dr Borysewicz - akuszeria i kobiece choroby - przeprowadzi się na ulicę Szeroka 23, I ptr. w Toruniu.

Zegarmistrzowski pomocnik młodszy potrzebny. Skład zegarmistrzowski Bydg., Teofila Magdzińskiego 1.

Przyjmujemy do strzeżenia wszelkie obiekty. „Pogoń” - koncesjonowane przedsiębiorstwo ochrony mienia...

POSZUKIWANIA

Stelika Jerzego poszukuje Kozler, Warszawa, Wojska 171, lub Gdynia, Świętojańska 139, m. 30.

Jerzyku Kuźmiński z Bytomia, wracaj do szkoły i zrozpaczonych twym wyjazdem rodziców...

Agentów portretowych do przyjmowania zamówień na portrety „Semi-Email”...

Unieważnianie wszelkie skradzione dokumenty oraz karte rejestracyjne RKU Starogard...

MATRYMONIALNE Kawaler lat 33, poślubi pannę lub wdówkę do lat 30...

Panny, wdówki, rozwódki kierowniczy spółdzielni poszukują kandydatów do mężów...

Władomysł 10 zł. Niekrologi 10 zł. Niekrologi 10 zł. Niekrologi 10 zł.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 17. Drukarnia „I. R. P.” ul. Dr. Emila Warmińskiego 14. ODDZIAŁY „ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO” W WIELKICH MIASTACH POLSKI...